

Św. p. doc. dr inż. ANDRZEJ NAWROCKI

ur. 21.IX.1931 r. - zm. 25.IX.2008 r.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że odszedł od nas na zawsze zasłużony pracownik naukowy, kochający Mąż, Ojciec i Dziadziuś.

Rodowity łodzianin. Niemal przez cały okres okupacji uczestniczył w tajnym nauczaniu na poziomie szkoły powszechnej i gimnazjum. Po wojnie ukończył XVI Państwowe Gimnazjum Męskie (dawne A. Zimowskiego), zdał maturę w VIII LO im. A. Asnyka. Ukończył studia na Wydziale Włókienniczym Politechniki Łódzkiej, uzyskał tytuł magistra inżyniera, a potem doktora nauk technicznych i stanowisko docenta.

Początkowo związany z Instytutem Włókiennictwa, później przez wiele lat pełnił funkcję zastępcy dyrektora ds. naukowo-badawczych, ostatnio w Instytucie Techniki i Technologii Dziewiarskich TRICOTEXTIL w Łodzi. Po przejściu na emeryturę aż do 2007 r. kontynuował pracę naukową i badawczą w Instytucie na stanowisku docenta, (w sumie przepracował 51 lat), walcząc jednocześnie z bezlitośnie nasilającą się chorobą.

Autor bądź współautor 29 prac naukowo-badawczych z zakresu dziewiarstwa i medycyny. Publikował m. in. na łamach „Przeglądu Włókienniczego” i „Technika Włókienniczego”. Był członkiem Rad Programowych obu tych pism oraz członkiem Komitetu Redakcyjnego kwartalnika „Polimery w Medycynie”.

Współautor 11 patentów i wzorów użytkowych. Laureat 2 Nagród Państwowych zespołowych II stopnia w dziedzinie nauki w 1964 i 1986 roku, za udział w opracowaniu, wytwarzaniu i zastosowaniu materiałów biomedycznych oraz Nagrody Przewodniczącego Komitetu Nauki i Techniki. Odznaczony m. in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski nadanym za działalność naukową, zwłaszcza w odniesieniu do biomateriałów wytwarzanych techniką dziewiarską.

Przez wiele lat aktywnie uczestniczył w pracach Stowarzyszenia Włókienników Polskich, pełniąc w Oddziale Łódzkim kolejno funkcje Przewodniczącego Zespołu Technologicznego Dziewiarzy oraz Wiceprzewodniczącego Oddziału Łódzkiego SWP.

Był ceniony przez współpracowników za bezpośredni, szczery i życzliwy stosunek do ludzi, bez względu na stanowisko jakie piastowali. Dzielił swoje życie między pracę, której rezultaty były po części służbą życiu i zdrowiu człowieka oraz pełne problemów życie osobiste i rodzinne. Nawet w najtragiczniejszych sytuacjach (jak choćby śmierć syna) niemal do końca był podporą dla najbliższych. Zarażał nas pogodą ducha, której upust dawał w codziennych kontaktach, a także w swoich niekiedy krotchwilnych wierszykach.

Paweł M. Nawrocki - syn